Porto ryczałtem opłacone.



WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW

Cena abonamentu:

Abonament roczny	mk. 160—
„ półroczny	80—
„ kwartalny	40—
Cena numeru pojedynczego	5—

Ogłoszenie: mk.

Wiersz petitowy lub jego miejsce	4—
„ „ „ na okładce	5—
„ „ „ pod nadesłane	8—

Redakcya i Administracya

KRAKÓW, ULICA GRODZKA 43.

TELEFON Nr. 3267.

Godz. urzędowe Redakcji od 6-7 wieczór.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 11 grudnia 1920. Nr. 39

W niedzielę, dnia 12. grudnia b. r. odbędzie się w sali „Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców" przy ul. Grodzkiej l. 43.

POGADANKA CZŁONKÓW

na temat spraw aktualnych.

Początek o godz. 4. po poł.

Wywóz i przywóz a centrala dewiz.

Ten temat tak często poruszony przez nas, jesteśmy zmuszuni powtórnie wytłómaczyć z stanowiska kupiekiego, a może nam się uda, że miarodajne czynniki, nowe minsterstwo skarbu zrozumie, że dalsze traktowanie spraw handlowych i przemysłowych bez posłuchusił fachowych i interesowanych, doprowadzi kraj nasz handel, przemysł i konsumentów do do ruiny.

Pan Grabski, będąc w Krakowie chciał w swojej przemowie przekonać nas, że czas nagli, tworzenie ustaw wymaga prędkiej decyzyi, a nie ma na to czasu, by wysłuchać zdania kół fachowych. Obywatele innego kraju, żądaliby już dawno natychmiastowej dymisji takiego człowieka, który przez swoją ślepą zarozumiałość, co u nas nazwano silną wolą, próbuje eksperymentów i sztuczek kaakołomnych, **ze szkodą Państwa i jego obywateli.** Człowieka takiego **postawić należało przed sąd,** jak to się robi z wojewodami, którzy przez pomyłkę na szachownicy wojennej wykonają samodzielnie krok fałszywy, i przegrywają bitwę. Pan Grabski jako wojewoda finansowy **wojnę przegrał** i jemu mamy zawdzięczyć, że kupiectwo i przemysł leżą na polu walki ciężko ranne. Uczuł to cały kraj, całe czesze robotników i stan urzędniczy.

Z naszej strony **ostrzegaliśmy** panów u steru **przed** różnemi **ograniczeniami** handlu, jak zabranianie przywozu i wywozu, tworzenie „Puzappów", centrali dewiz, nieokreślanie dokładnej wysokości zarobkowania w ustawie o lichwie, konfiskatach na cele wojska, chiminowanie lokali sklepowych z pod prawa ochrony lokatorów i t. d., ale to wszystko był wiatr na puszczy i przedstawiano sobie, skoro kupcy żydowscy tego żądają, to zapewnie będzie ze szkodą dla Państwa Zapomniano zupełnie, że **żydzi jako naród handlowy od tysięcy lat mają głos decydujący** przez swoje, od wieków zrobione doświadczenie, tak ze nawet Anglja i Ameryka, państwa silniejsze w zasoby finansowe niż Polska, **dopuszczają ten odłam wyznaniowy** swojego obywatelstwa **na najwyższy szczebel** kierownictwa państwowego.

Może doczekamy się tego i w Polsce ale u nas jest tak, że tam gdzie jedna partja się stara o mandaty i myśli tylko o sobie, **jest nieprzyjacielem** swej **własnej Ojczyzny.** Dobry patrjota stara się o dobro wszystkich obywateli w tym kraju żyjących. Zwrócimy tylko **uwagę jaką szkodę wyrządza się kraju przez hamowanie ruchu przywozu i wywozu** w połączeniu z centralą dewiz. Wiemy o tem dobrze, że nasz przemysł nie jest w stanie pokryć całego naszego zapotzebowania, wobec tego jesteśmy zmuszeni sprowadzać z zagranicy. Naszem zdaniem powinien być import dozwolony nietylko na artykuły niezbędne, lecz przeważnie na wszystko, a motywujemy to tem, że skoro u nas się nagromadzi towarów nawet którebу w kraju nie znalazły swojego zbytu stanie się Polska krajem trauzytowym dla wszystkich artykułów, i będą do nas zjeżdżali kupcy z wszystkich krajów pogranicznych. Kwitnący handel daje gwarancję skarbowi Państwa, że wszystkie deficyty będzie można pokryć z dochodów. Również co do wywozu należy znieść wszelkie ograniczenia. Nie należy się wcale obawiać tego, że kraj zostanie ogołocony z towarów. Pomysł kupiectwa ma szeroki horyzont, i **nie jednostki uzupełnią braki w kraju, lecz setki tysięcy zdolnych ludzi handlujących pokryją te braki,** tak **że ludność konsumująca potrafi się w tańszy sposób zaopatrzyć we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby,** a nadmiar rozsprzedany będzie zagranicą.

Stworzono nam centralę dewiz. Ta nowa stacja handlowa, **nie odpowiada wcale celowi,** któremu została przeznaczona. Obawa przed wywozem waluty obcej jast nieuzasadniona, ponieważ nie było ograniczenia za wiele poszczególny kupiec może zagranicą kupować, a skoro kupił, to też musi zapłacić. Należy wobec tego **wprowadzić wolny handel,** również wydać rozporządzenie, że towary eksportowe mają i muszą być sprzedane w walucie polskiej. Zagranica, szukając p. marek na wyrównanie tych faktur, pomoże nam sama do podniesienia naszego kursu.

Ministerstwo skarbu poleciło swoim ekspozyturom zakupno złota w kraju, nie podało jednak tych cen, jak złoto zagranicą płacono, chciało zatem kupić taniej. Niemcy płacili za złoto ceny podwójne, i nie dziwimy się temu wcale, że przez podkład złota, ustaliło i podniosło swoją walutę, a kupiectwo tam płaci za swój towar 10 część tego co u nas. Jeżel się zapytamy czemu u nas się tak dzieje, to jest jedna odpowiedź na to: **Powołanie sił fachowych na wszystkie stanowiska odpowiedzialne, precz z rugowaniem Żydów bez których żaden kraj obejść się nie może!** Wolny handel bez ograniczeń, wyrówna w krótkim czasie wielkie braki w kraju, zapełni kasy skarbowe i ustali kurs naszej zdeprecyonowanej waluty.

Niema przywozu na konfekcye.

Jednem z najaktualniejszych zagadnień obecnego życia ekonomicznego, których jak najrychlejsze pomyślne rozwiązanie leży w interesie całego społeczeństwa, jest **kwestya zaopatrzenia ludności w najniezbędniejsze** artykuły codziennego i nieuniknionego zapotrzebowania.

Niestety, wojna światowa i jej skutki ograniczyły nas na zewnątrz jak gdyby murem chińskim od sąsiadujących nam krajów, wprowadzając równocześnie z powodu braku niezbędnych materyałów do produkcyi, niebywałą stagnacyę w handlu i przemyśle.

Wynikłe stąd wstrzymanie importu potrzebnych nam artykułów, jak również zmniejszenie się produkcyi tychże w dziedzinie przemysłu rodzimego, po-

ciągnęło za sobą odnośnie do popytu i podaży środków zapotrzebowania, przesunięcie punktu ciężkości w kierunku niebywałego zmniejszenia się dóbr ekonomicznych w kraju, a co za tem idzie, niedolę szerokich warstw ludności.

Kupiectwu naszemu przypada w udziale to zaszczytne wprawdzie ale niestety ze wszech miar utrudnione zadanie zasilenia naszych rynków towarami i to przeważnie zagranicznymi, ponieważ przemysł nasz, który zaledwie okazywać zaczyna znaki życia, **nie jest w stanie** pokryć potrzeb ludności, chociażby najkonieczniejszych.

Jak rząd nasz zadanie to pojmuje i stara się umożliwić (już nie mówimy o ułatwieniu) społeczeństwu dostęp do artykułów koniecznych dla życia codziennego, jak rząd nasz w swojej nieuleczalnej ślepocie i ze swoim sztabem beznadziejnych, a jeszcze więcej bezmyślnych dyletantów pojmuje ten tak szumnie głoszony „zdrowy handel polski", jak dba, ażeby kupiectwo nie straciło swego bytu i ażeby zawód jego nie stał się bezprzedmiotowym, świadczy między innymi nowy fakt, jakim jest drakońskie i niczem nieuzasadnione najnowsze rozporządzenie Ministerstwa przemysłu i handlu. **Nie udziela się przywozu na kofekcyę i bieliznę gotową.**

Cóż robić mają setki tysięcy ludności niezamożnej, które skazane są tylko na gotowe ubrania i gotową bieliznę? Kupować materye i dać uszyć wypada o wiele drożej, to każdy wie. Ludność biedna po największej części nie może nawet czekać, aż krawiec czy szwaczka uszyją to, czego już potrzebuje i nie jest w stanie opłacić tak drogiej robocizny. Wyroby krajowe, jak już wspomnieliśmy, pokrywają zaledwie minimalną część zapotrzebowania ludności. Cóż pozostaje? Jedno wyjście, jedyny ratunek, ażeby ludność nie chodziła nago i obdarta, jest sprowadzenie konfekcyi zagranicznej, a mianowicie z Czech i Austryi.

Ponieważ kraje te posiadają rozwinięty przemysł, i produkują masowo, sprowadzany towar przedstawia się przytem o wiele taniej i w lepszem wykonaniu od naszych wyrobów, pomimo fatalnego stanu naszej waluty.

Może się ktoś znajdzie i powie: „Cudze chwalicie, swego nie znacie", owszem chcemy znać, a nawet gorąco tego pragniemy, tylko nam dajcie swego tyle ile potrzeba! Chyba nikt kupca nie posądzi o przyjemność tracenia czasu i chodzenia po urzędach przywozu z błagalną miną i prośbą o przywóz po to tylko, ażeby dostać sakramentalną odmowną odprawę, podczas gdy różni „rejsendery" „komiwojażery" i wiele innych obcych indywiduów pod różnym pretekstem sprowadzają towary masami wprost i magazynują je po różnych hotelach i rozmaitych spelunkach po to tylko, ażeby je puścić na pasek.

Władze powinny raczej zająć się takimi osobnikami i zwrócić na nich baczniejszą uwagę. Piętnujemy to nowe ograniczenie, które tamuje ruch handlowy i utrudnia przypływ towarów do kraju tak wygłodzonego, jakim jest Polska.

Rozporządzenie, jeżeli ono wyjść musi, nie powinno być stworzone na kolanie, lecz przedewszystkiem dobrze obmyślone, czy znajdzie praktyczne i nieszkodliwe zastosowanie.

Ograniczenie takie, nim ono wchodzi w życie, **powinno pozostawić pewien okres czasu i odpowiedni termin jeszcze wolny dla uniknięcia szkód** i strat, jakie sprowadza nagłość ogłoszenia dla kupiectwa i całego społeczeństwa.

Wielu kupców poczyniało zamówienia zagranicą i zadatkowało towary, nie przeczuwając takiego nagłego „ukazu".

Rozporządzenie takie podcina w wysokim stopniu handel i przemysł rodzimy.

Wyroby krajowe, a szczególnie konfekcya damska może być wykonaną tylko **na podstawie modell.** Należy zatem bezwarunkowo zezwolić na przywóz pojedynczych modeli, na których wzorują się nasze zakłady konfekcyjne.

Domagamy się energicznie, ażeby raz już znieść te szranki, zdjąć te pęta, a nie nakładać coraz nowe, tamujące do reszty ruch handlowy.

Izba handlowa i przemysłowa, jako przedstawicielka kupiectwa, powinna energicznie zaprotestować przeciwko nowemu ograniczeniu.

O Kasę kupiecką.

Zaledwie wyszliśmy z okresu wojennego, a już wobec zmieniających się z dnia na dzień stosunków, musimy rozwiązać niełatwe zadanie, jak pokierować losem kupców.

Dla umożliwienia osiągnięcia właściwych celów kupiectwa, **konieczną jest odpowiednia organizacya, nie dla wyzysku, lecz na rzeczywistą pomoc obliczona, którą to drogą łatwo i taniej otrzymać można dobry towar** po cenie uczciwie skalkulowanej i nie wpadać w ręce hyen lichwiarskich. Rola i misya kupiectwa wymaga w tym wypadku **odpowiedniego kredytu,** a raczej odpowiedniej organizacyi kredytu, którą zająć się powinna wyłoniona z stanu kupieckiego organizacya społeczna.

Krakowskie Stowarzyszenie kupców, myślą tą kierowane i uznając potrzebę chwili, zainicyowała jeszcze w r. 1914 założenie takiej instytucji kredytowej, jaką miała być Kasa kupiecka. Statuty Kasy kup. zatwierdzone zostały już przez władzę, wybuch wojny uniemożliwił jednak uruchomienie tej dla kupiectwa naszego tak potrzebnej instytucyi.

Obecnie, skoro wojna już zażegnana, a potrzeba kredytu kupieckiego test konieczną więcej niż kiedykolwiek, z powodu **masowej gotówki niezbędnej na zakupno towarów,** Krakowskie Stowarzyszenie Kupców postanowiło wprowadzić w życie Kasę Kupiecką.

Kupiectwo nasze powinno zrozumieć doniosłość znaczenia tej instytucyi i potrzebę silnego zjednoczenia i organizacyi, którąby czuwała nad jego interesami i nawiązywała rozmaite korzystne stosunki. Organizacja taka dba o stan kupiecki i podnosi go na wyżynę, odpowiadającą znaczeniu, jakie posiada handel w społeczeństwie.

Silna taka organizacya ekonomiczno-finansowa oddaje kupiectwu **znaczne przysługi materyalne** a mianowicie przez ułatwienie mu zakupu towarów, uregulowania zamówień, inkasa i t. p.

Organizacya **powinna łączyć wszystkich kupców** w jedno wielkie zrzeszenie.

Dlatego też kupiectwo zgłaszać powinno masowo swoje przystąpienie do Kasy kupieckiej, **która będzie zaczątkiem wielkiej instytucyi finansowej.**

Na najbliższem Walnem Zgromadzeniu członków, które odbędzie się w niedzielę d. 26. b. m. sprawa Kasy kupieckiej będzie obszernie przedstawioną.

Kupcy, chcący przystąpić do Kasy kupieckiej mogą zgłaszać swoje deklaracye osobiście lub pisemnie w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców przy ul. Grodzkiej 43 codziennnie między godziną 5-tą a 7-mą popołudniu.

Czeskie szykany.

Do wielu trudności, na jakie narażone jest nasze kupiectwo, dołączają się coraz nowe, które uniemożliwiają wprost do reszty i tak już dość ciężkie warunki, w jakich się znajduje nasze kupiectwo.

Handel unieruchomiony, skrępowany ograniczeniami toczy zaciętą walkę o swoją egzystencyę.

Walkę tę prowadzi kupiectwo nasze w najtrudniejszych warunkach, natrafia bowiem na niedostateczne zrozumienie w łonie własnego społeczeństwa a co najgorzej u rządu, równocześnie zaś skazane jest na wieczne szykany zagranicy.

Obecnie, ponieważ własny przemysł nie domaga, skazani jesteśmy pokrywać 3/4 naszego zapotrzebowania towarowego z zagranicy, a mianowicie z Austryi niemieckiej i Czech.

Rząd nasz, który w imię interesu ogółu ludności, ułatwić powinien nam import tych towarów, **wcale o to nie dba**, przeciwnie, wobec starań kupiectwa **zachowuje się z największą apatyą** i utrudnia mu jeszcze jego i tak niełatwe zadanie, rzucając kłody pod nogi naszego handlu.

Żywotnym interesem naszego handlu przywozowego jest **przewóz towarów z zagranicy** do kraju. Rząd nasz powinien raz postarać się przez zawarcie odpowiednich umów z Czechosłowacyą i Niem. Austryą, ażeby zabezpieczyć nam swobodny i normalny ruch towarowy na tej tak ważnej linii, jaką jest linia Wiedeń-Kraków. Jest to bowiem arterya, która dla nas ma doniosłe znaczenie. **Nie chcemy być stale zależni** od chwilowego kaprysu, dobrego czy złego humoru naszych sąsiadów i od ich dobrej czy złej woli. Oto w ostatnich czasach mamy nowy dowód, jak bardzo zawiśli jesteśmy od wszelkich widzimisię jednego z najbliższych naszych sąsiadów, a mianowicie Czecho-Słowacyi która **tamuje dopływ towarów do kraju**, narażając kupiectwo nasze na ogromne szkody materyalne.

Trudności transitowe czynione przez Czechów, dają się nam dotkliwie we znaki. Towary sprowadzane z Wiednia dochodzą do Lundenburgu, a stąd Czesi dalej nie przepuszczają. Łatwo zrozumieć rozpacz kupca, którego **towar, zdobyty wielkim trudem i kosztem, a przedstawiający często jego cały majątek**, skazany jest na powrót do Wiednia, lub na magazynowanie go w miejscu do którego dotarł i czekać na przepuszczenie go do kraju. Nieuniknione są przytem kradzieże i rozmaite inne ubytki, a nawet rabunki. Jest to kwestya paląca i Ministerstwo spraw zagr. powinno jak najprędzej znaleźć sposób, któryby nas uniezależnił od dobrej czy złej woli naszych sąsiadów.

Izba handlowa i przemysłowa odniosła się w tej sprawie do Ministerstwa przemysłu i handlu oraz do Centralnego Związku Polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów w Warszawie, który wystąpił z analgiczną interwencyą u Rządu o czem piszemy na innem miejscu.

Wobec tego, że w najbliższym czasie mą się odbyć konferencja państw sukcesyjnych w sprawie tranzyta i ruchu osobowego, byłoby wskazanem, ażeby na tej konferencji reprezentowany był odpowiednio handel i przemysł. Przedstawiciele tych gałęzi gospodarczych powinni być fachowcami w całem tego słowa znaczeniu, ażeby byli w stanie osądzić w jakim kierunku trudności, tamujące przemysł i handel mogą być najłatwiej i najskuteczniej usunięte.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

W sprawie utrudnień przywozu stosowanych przez władze czeskie względnie niemieckie wystosowała Izba handlowa i przemysłowa w dniu 23. listopada b. r. energiczne przedstawienie do Ministerstwa przemysłu i handlu oraz do Centralnego Związku Polskiego przemysłu, górnictwa handlu i finansów w Warszawie następującej treści:

„Na skutek alarmujących doniesień z kół kupiectwa i przemysłu małopolskiego zwraca Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uwagę miarodajnych czynników na katastrofalne wprost stosunki przywozu towarów, idących szlakami kolei czeskich względnie niemieckich.

Stosowane od dłuższego czasu szykany i utrudnienia władz niemieckich, zwłaszcza zaś czeskich przybrały w ostatnich tygodniach takie rozmiary, iż właściwie zatamowanym został zupełnie wszelki dowóz towarów nawet koniecznej potrzeby.

Pominając bardzo nieliczne i znacznym kosztem zdobywane transporty wyjątkowe, znalazł się cały przywóz towarowy pod niebywale surową blokadą Czechów i Niemców, którzy z dniem każdym utrudniają bardziej zaopatrzenie rynku w zamówione, a niejednokrotnie dawno zapłacone towary.

Przywóz z Czech, Austrji niemieckiej, Jugosławji, Węgier, Niemiec oraz dalszego Zachodu jest dzisiaj zupełnie podcięty.

Kiedy do niedawna posługiwać się mogli importerzy dla ominięcia tranzytu czeskiego przejazdem na linjach niemieckich, odpadła obecnie ta możność skutkiem konfliktu gospodarczego z Niemcami, tranzyt bowiem przez koleje niemieckie został zupełnie wstrzymany.

Zdajmy sobie sprawę z okoliczności, iż zarówno czeski jak i niemiecki przemysł ponoszą dotkliwe szkody skutkiem zatamowania eksportu do Polski, niemniej jednak stwierdzić wypada, że niebezpieczeństwo jest dla konsumcji polskiej w całym szeregu artykułów, w pierwszym rzędzie potrzeb technicznych, i przemysłowych, niemniej wyrobów chemicznych, artykułów sanitarnych, narzędzi chirurgicznych, wyrobów optycznych i t. p. istotnie poważne.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uważa za swój obowiązek ten stan rzeczy z całą otwartością przedstawić Rządowi, wskazując równocześnie na konieczność poczynienia jak najenergiczniejszych starań o przełamanie dławiącej nasz rozwój gospodarczy blokady przewozowej."

Konieczność reformy ustawy o 8 godz. dniu pracy w handlu.

Sejm nasz posiada szczególny dar uchwalania ustaw i wydawania rozporządzeń takich, którym **brak racyi bytu i poszanowania** w społeczeństwie.

Rząd nasz stwarza bezustannie całe szeregi ustaw i rozporządzeń w takiej ilości, że wprowadzają **tylko chaos i zamieszanie** tak, że żaden prawnik polski nie jest w stanie należycie objaśnić swego klienta laika o właściwem wykonaniu danej ustawy. Część posłów światłych widzi to fatalne i niedorzeczne funkcyonowanie naszej machiny ustawodawczej, nie mają atoli na tyle odwagi, ażeby demagogicznej części sejmu przeciwstawić logikę.

Ustawie o 8 godzinnym dniu pracy brak też właśnie takiej logiki i racyi bytu. Tu państwo **zmusza swojego obywatela do spoczynku** i to właśnie w takiej porze dnia, kiedy **wszystkie względy praktyczne przemawiają przeciwko temu.**

Kupiec zmuszony jest przez 2-3 godziny wśród jasnego dnia zamykać warsztat swej pracy, mimo że wtedy ruch uliczny jest największy, że w tych godzinach pracuje przy świetle dziennym, podczas gdy w godzinach wieczornych skazany jest na zużycie elektryczności lub gazu i kiedy siły fizyczne człowieka są już wyczerpane i nie przedstawiają takiej wydajności pracy.

Ustawa **nie uwzględnia również potrzeb społeczeństwa,** uniemożliwiając mu załatwienie koniecznych zakupów. Te warstwy społeczeństwa bowiem, które pracują w rozmaitych biurach, fabrykach i t. d. **nie są nigdy w stanie** załatwić swoich interesów i poczynić zakupów, w czasie bowiem wolnym od zajęć, wszystkie sklepy są pozamykane chcący więc załatwić coś dla siebie muszą się dopiero uwalniać u swoich pracodawców.

Ustawa taka powinna uwzględnić i **odróżnić godziny pracy w przemyśle** (w fabrykach, zakładach etc.) **od godzin pracy w handlu.** Towary są dla konsumentów, **trzeba im więc dać możność nabycia** tego czego potrzebują.

Sejm uchwalił ustawę, która ma same niedogodności. Możnaby jeszcze zrozumieć pewną racyę w stosowaniu rygoru 8 godzinnego dnia pracy dla pomocników handlowych, co dałoby się unormować, bez uciekania się do przymusu dla wszystkich kupców i kramarzy, którzy albo wcale nie mają pomocników handlowych albo mogliby swój personal zwalniać w swoim sklepie turnusowo.

Dla konsumującej publiczności jest ten kaganiec — nałożony na wolność i swobodę w handlu, istotnie daleko jeszcze niedogodniejszy jak dla kupca.— Konsument, który np. przyjeżdża do miasta, gdzie o znalezieniu hotelu nie ma mowy, gdzie sam jest sterany dzisiejszą lokomocyą i gdzie czeka tego konsumenta jeszcze podróż powrotna nie mniej uciążliwa, wśród dnia więc, gdzie mógłby towar obejrzeć, sobie odpowiedni przy świetle dziennem dobrać — nagle staje rząd jako policyant przed każdą wystawą sklepową i bez apelacyi **zmusza konsumenta do wypoczynku** 2-3 godzinnego.—

Nie ma takiej ustawy w całym świecie. Rozumiemy, że i kupiec powinien po pracy wypoczywać, ale każdy powinien mieć możność z swoim czasem dysponować wedle swej woli. Przymus generalny stworzył też generalne niezadowolenie.

Chce rząd i sejm stworzyć ustawę wolnościową, to powinna ustawa o 8 godzinnym dniu pracy być jak najrychlej zmienioną — sklepy **powinny być bez przerwy otwarte od 8-7** z tem zastrzeżeniem, że personal może być jedynie zajętym 46 godzin tygodniowo. Najwięcej postępowe narody i stronnictwa w świecie nie zaprowadziły u siebie nowszej ustawy, a Polska wyniszczona wojną, gdzie grasuje niemiłosiernie wzmagająca się drożyzna, nie może ograniczyć obywateli, którzy chcą pracować i uczciwie na swój chleb zarabiać. Nie wolno z hasła postępowego o 8 godzinnym dniu pracy stworzyć kaganiec dla konsumenta i kupiectwa.

Handel polski z Jugosławią.

Polskie sfery przemysłowo - handlowe nie zwróciły dotychczas należytej uwagi na rynek zbytu, jaki otwiera się im na Bałkanie, a w szczególności w Jugosławii. Dotychczas przeprowadzono zaledwie kilka transakcyi handlowych między Polską a Jugosławią, które niestety podjęte przez ciężkie aparaty państwowe, nietylko nie utorowały drogi do wspólnego handlu polsko-jugosłowiańskiego, lecz z powodu wielkich strat wywołały niechęć do Jugosławii.

Handel i przemysł polski posiada w Jugosławii lepsze nawet widoki od innych zagranicznych, gdyż dotychczas nigdy się nie skompromitował, a firmy polskie, które przed wojną światową były w kontakcie z tut. firmami, cieszą się dobrą opinią i popytem ze względu na solidność dostarczonych towarów. Nie stoją też na przeszkodzie nawiązaniu wzajemnych stosunków handlowych kwestye polityczne, gdyż Polski i Jugosławii nic nie dzieli a raczej wspólność pochodzenia słowiańskiego silnie je łączy.

Od pewnego czasu daje się zauważyć wśród jugosłowiańskich kół handlowo - przemysłowych coraz większe zainteresowanie handlu i przemysłu.

Jugosławia, jako kraj przeważnie rolniczy, musi szukać u zagranicznych źródeł zaspokojenia swoich

potrzeb na polu przemysłu; Polska zaś z łatwością może zaspokoić większość tych potrzeb, eksportując rozmaite produkty fabryczne, jak np. wyroby żelazne, narzędzia, maszyny rolnicze, wyroby włókniste, trykotowe, szkło i porcelanę, skóry garbowane, cykorye, krochmal, sól, wszelkie produkty ropne itp. Wielki zbyt zaznałyby w Jugosławii np. artystyczne widokówki naszych malarzy, które z całą pewnością wytrzymałyby wszelką konkurencyę z kartkami niemieckiemi, włoskiemi i francuskiemi, któremi wyłącznie rynek jugosłowiański jest zapełniony.

Jugosławia zaś może eksportować do Polski wszelkie surowce, jak skóry, wełnę, tak potrzebne u nas garbnik, rozmaite rudy i wszelkie środki żywnościowe jak zboże, rośliny strączkowe, śliwki, powidła, tłuszcze, wędzone mięso, wino i t. d.

Nasze koła handlowo-przem. powinny się zatem bliżej zainteresować eksportem do Jugosławii, co leży w ich własnym interesie, jak również w interesie propagandy polskości zagranicą, gdyż dobry towar i zadowolenie konsumentów większą zjedna sympatyę dla naszego przemysłu i dla naszej Ojczyzny niż najbardziej patryotyczne artykuły dziennikarskie lub też agitacyjne. Kupcy i przemysłowcy, pragnący przesłać Konsulatowi próby swoich wyrobów, mogą wszelkie przesyłki kierować do Min. przem. i handlu w Warszawie, które przy pomocy kuryerów prześle je Konsulatowi.

Jarmark przemysłowy w Anglji.

Wobec stwierdzonej przez nasze sfery handlowo-przemysłowe potrzeby zorganizowania jarmarków przemysłowych w Warszawie, jako pośredników w handlu między Polską a Zachodem i Wschodem, nie od rzeczy będzie zaznajomić szersze koła naszego społeczeństwa z zakresem i organizacją jarmarku przemysłowego, który ma się odbyć w Anglji w końcu lutego 1921 r. Według ustalonego już programu zakres jego przedstawia się, jak niżej Angielski jarmark przemysłowy składa się z trzech oddzielnych jarmarków: jednego w Londynie, jednego w Glasgowie i jednego w Birmingham. Londyński i birminghamski odbywać się będą jednocześnie od 21 lutego do 4 marca, podczas gdy jarmark w Glasgowie rozpocznie się d. 28 lutego Odwiedzający będzie mógł z łatwością udawać się z jednego jarmarku na drugi, gdyż Glasgow, Birmingham i Londyn mają niezrównane pod względem doskonałości połączenia kolejowe. Każdy z tych jarmarków obejmuje oddzielną grupę przemysłu i każda gałąź przemysłu może wystawiać swoje wyroby tylko na jednym jarmarku. Cudzoziemiec nie potrzebuje się zatem obawiać, że jadąc do Glasgowa lub Birminghamu, zobaczy powtórzenie artykułów wystawionych w Londynie. Każdy z trzech jarmarków obejmuje dziedzinę przemysłu odrębną pod każdym względem. Tylko angielskie wyroby będą wystawiane i każdy przemysłowiec może wystawiać wyłącznie artykuły wyrobione w jego własnej fabryce.

Szczegółowy wykaz wyrobów, wystawionych w Londynie obejmuje tysiące pozycji. Naogół zakres tego jarmarku da się ująć w następujące główne działy: galanterja, artykuły podróżne, wyroby tabaczne, wyroby skórzane, dział introligatorski, dział tapicerski, wyroby szczotkarskie, przemysł papierniczy, artykuły i przybory piśmienne, przemysł drukarski, zabawki, artykuły do gier i sportu, wyroby nożownicze, wyroby srebrne i platery, biżuterja i kamienie sztuczne, zegarki i zegary, wyroby optyczne, instrumenty, wyroby szklane, porcelanowe i ceramika, materyały i przynależności aptekarskie, umeblowanie, wyroby koszykarskie i instrumenta muzyczne.

Zbyteczne jest podnosić doskonałość takich dawno znanych angielskich specjalności, jak np. wyroby nożownicze lub artykuły sportowe, które cieszą się światowym rozgłosem i nigdzie nie mają sobie równych. To samo powiedzieć można o wyrobach szczotkarskich i szklanych.

Jeszcze w sprawie rekwizycyi.

Sprawa rekwizycyi i świadczeń wojennych omawianą była kilkakrotnie w naszem piśmie i wykazaliśmy nieraz, w jaki bezwzględny sposób postępowały władze odnośnie do tego rozporządzenia.

Oto, co nam donoszą z kół kupieckich:

Kupcy interesowani wdzięczni się Redakcyi „Przeglądu Kupieckiego" za poruszenie tej tak ważnej kwestji.

Ustawa o świadczeniach wojennych i dotyczące rozporządzenia ministeryalne polecają **szybkie** załatwienie wszelkich czynności, odnoszących się do rekwizycyi, a mianowicie wypłatę należytości za zarekwirowane towary, bezzwłoczne załatwienie zażaleń, odniesionych do komisyi okręgowych i td. Tymczasem co się dzieje: Brak zrozumienia władz dla interesów kupiectwa, **lekceważenie przepisów ustawy** pociąga za sobą to, że zażalenia kupców leżą po biurach komisyi okręgowych już od roku i czekają na łaskawe załatwienie ich przez odnośnego referenta, któremu się wcale nie do tej czynności nie spieszy. Kupiec, któremu wypróżniono sklep, czeka nadaremnie na orzeczenie względnie na tę **nędzną rekompensatę, która nie stoi w żadnym stosunku do wartości zarekwirowanego towaru** lub też świadczenia wojennego.

Obowiązkiem władz jest sprawy takie z miejsca załatwiać, a nie odkładać „ad acta". Kupiec cierpi na tem niesłychanie, ponosząc przez to ogromne szkody i straty.

W wielu wypadkach zabrano kupcowi cały jego zapas towarów, a tem samem i jego majątek, pozostawiając go bez dalszych środków do prowadzenia jego handlu i podcinając mu jednym zamachem jego egzystencyę.

Kupiectwo nasze domaga się energicznie, ażeby wszelkie zażalenia, odnoszące się do spraw rekwizycyjnych i innych świadczeń wojennych, załatwiane były natychmiast, a nie po miesiącach i latach.

Ospała i niedołężna biurokracya, powinna raz na zawsze zniknąć, a urzędników, którzy lekceważą sobie przepisy ustaw i rozporządzeń, z miejsca usunąć i zastąpić ich ludźmi godniejszymi, mającymi więcej zrozumienia dla społeczeństwa.

Taki personal nie przynosi państwu zaszczytu, ani

korzyści materyalnych, przeciwnie, działa tylko na szkodę państwa i całego społeczeństwa.

Tak dalej być nie może!

Z Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

W niedzielę dnia 5. grudnia odbyło się liczne zebranie kupców celem wysłuchania sprawozdania prezesa p. Spiry z jego interwencyi u władz wiedeńskich w sprawie ulg do uzyskania wiz, ekspedycyi i przewozu transitowego towarów.

Przewodniczył p. radca Rimler.

Prezes p. Spira zdał sprawę z jego spostrzeżeń na rynkach zachodnich i w sprawie tej fali taniości, o której znów nadchodzą słuchy do nas. Najpoważniejsi przedstawiciele kupiectwa i przemysłu zachodu informowali referenta, że surowiec zakupiony jeszcze do dni ostatnich, jest zapłaconym w dolarach i holenderskich guldenach, a te waluty w stosunku do walut krajów wschodnich, specyalnie Austryi niemieckiej i Polski, wskazują ciągłe tendencye zwyżkowe.

O ile surowce spadną w cenie, to dopiero po miesiącach można oczekiwać pewną odbudowę cen u nas, skoro tylko zważymy, że u nas ceny żywności, pracy, przewozu, podatków i danin ciągle zmuszają do podwyższania cen produkcyi.

Prezes Spira referuje o swojej interwencyi w prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu. Zebranemu prezydyum i sekretarzom zarzucił prezes Spira zupełne zapoznanie rynku zbytu w Polsce i Polski jako drogi tranzytowej na wschód. Szykany wiedeńskich władz co do uzyskania wiz, pozwoleństwa pobytu, pozwoleństwa wywozu, tranzytu towarów są dziś dla kupiectwa polskiego nie do zniesienia, tak że nosi się nasze kupiectwo z zamiarami bojkotowania rynków wiedeńskich, i zwrócenia się do zachodu, do Szwajcaryi, Paryża po towary. Na towarach tych bowiem zarabia Wiedeń jako miejsce tranzytowe, i dlatego kupiectwo polskie nie chce być ignorowane ani tyranizowane. Przedstawiciele Izby dopiero się zorjentowali w sytuacyi, i nietylko przyrzekli prezesowi każdą tylko żądaną pomoc, ale natychmiast uzyskali dla p. Spiry audyencyę w Ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie prezes został nazajutrz przyjętym.

Szef sekcyi i zastępca Ministerstwa spraw zagranicznych na przedstawienie szykan stosowanych wobec kupiectwa przez konsulat w Krakowie, przez policyę w Wiedniu musieli przyznać, że to postępowanie nie odpowiada wcale interesom Wiednia jako państwa skazanego na spółżycie z państwami wschodu, i wydali w obecności delegata Krakowskiego Stowarzyszenia kupców tak do policyi w Wiedniu jak i do konsula rozkazy, by kupcom udającym się do Wiednia nie utrudniali wyjazdu i polecające, by poświadczenie Krakowskiego Stowarzyszenia kupców przy udzielaniu wiz były uwzględniane.

Prezes p. Spira przedstawia zgromadzonym następujące jednomyślnie przyjęte wnioski:

1) Zgromadzeni przyjmują do wiadomości oświadczenia przed- stawicieli wiedenskiego ministerstwa spraw zagranicznych o uchyleniu szykan wobec kupców i o ułatwieniu do uzyskania wiz i pobytu w Wiedniu.

2) Zgromadzeni żądają od Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu, by swym wpływem uzyskała dla tranzytu ekspedycji towarów Wiednia wszelkie ułatwienia.

3) Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że tylko wprowadzenie wolnego handlu, może się przyczynić do odbudowy cen.

Po referacie p. Spiry, zabrał głos p. radca Schechter w sprawie unormowania godzin dla handlu, które obecnie tak dla kupiectwa jak dla konsumentów są niedogodne. P. Leistner przedstawił powody i skutki naszej mizeryi walutowej p. Frommer mówił o praktykach w urzędzie przywozu i wywozu, p. Horowitz o skutkach ustawy, która chce wyeliminować lokale sklepowe z pod ustawy o ochronie lokatorów.

Walne Zgromadzenie

Członków Kasy kupieckiej

Odbędzie się w niedzielę d. 26. grudnia b. r. w sali Krakow. Stow. Kupców przy ulicy Grodzkiej 43 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie (podjęcie czynności)
2) Zmiana statutu (§§ 12 i 43.)
3) Wybór członków Dyrekcyi i zastępców (§ 16)
4) Wybór 7 członków Rady Nadzorczej
5) Wnioski i interpelacye.

Początek o godz. 5 pop.

Kronika gospodarcza.

Zniesienie central i innych urzędów wojennych. Nowy minister skarbu, dr. Steczkowski, oświadczył się za zniesieniem Państwowego Urzędu Zopatrywania w artykuły pierszej potrzeby czyli popularnie tak zwanego Pużappu, za zniesieniem Urzędu węglowego Państwowego Urzędu Naftowego i innych podobnych urzędów. — Zniesienia, względnie przekształcenia niektórych z tych urzędów, należy wobec tego oczekiwać w najbliższym czasie.

Zniesienie sekwestru skór surowych. Warszawa. Nowy minister handlu p. rzanewski postanowił w najbliższych dniach rozwiązać „akc jną spółkę skupu skór", towarzystwo, w którem znaczną część akcyi posiadał rząd. Jest to w łączności ze sprawą zniesienia sekwestru skór surowych.

Ulgi celne. „Monitor Polski" Nr. 277 z 6 grudnia b. r. zamieszcza spis towarów zwolnionych od cła (43 pozycyi) i opłacających cło wraz z 200 proc. tylko aglem 75 pozycyi). Oprócz wymienionych towarów może Minister skarbu w porozumieniu z Min. przem. i handlu uwalniać względnie zniżać cło odnośnie do innych przedmiotów, czy to ze względów gospodarczych lub też o ile pochodzą z okręgów plebiscytowych aż do zakończenia plebiscytu. Rozp. wchodzi w życie 20 bm, a obowiązywać będzie do 1. kwietnia 1921.

Likwidacya Urzędu walki z lichwą ziemi Warszawskiej. „Przegląd Wieczorny“ donosi, że okręgowy Urząd walki z lichwą ziemi Warszawskiej zostaje z dniem 15. bm. zlikwidowany Czynności tego urzędu sprawować będzie Urząd walki z lichwą na Warszawę.

Z branży obuwia.

W Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców ukonstytuowała się d. 30 zm. br. **Sekcya branży obuwia.** Do zarządu wybrano pp. Fr. Monderera, Steiglera, Pilzelego i Horowitza.

Zadaniem Sekcyi, jako zjednoczenia handlarzy obuwiem, jest stać na straży tej gałęzi handlu.

Poleca się wszystkim kupcom, należącym do tej branży, ażeby przystąpili do tej Sekcyi.

Skóra. Ceny horendalne się nie tylko utrzymują ale podwyższają się wskutek podrożenia obcych walut. Za skórę boksową zagraniczną żądają już 300 Marek i więcej za stopę.

Wierzchowa skóra kosztuje nadal do 1200 Marek za kg., ceny w wschodniej Galicyi są jeszcze wyższe.

Obuwie. Podwyżka cen robocizny i skóry powodują ciągłą zwyżkę cen. Te obecne ceny są rekordowe, ale zdaje się, że dalej pójdą w górę, skoro nagle Niemcy nie dają pozwoleństw wywozu na przybory szewskie.

Chemikalia. Ceny stale się podwyższają, przy wyczerpaniu zapasów u nas nagromadzonych za mydło Schichta żądają u nas obecnie 130 Marek gdy Schicht żąda loko granica polska 19 i pół Marek niemieckich. — Za ceres żąda schicht 37 i pól Marek za 1 kilogram.

Z rynku materjałów gumowych. Rynek światowy materjałów gumowych znajduje się obecnie w bardzo krytycznem położeniu z powodu za wysokiej produkcji, oraz braku odpowiedniego popytu. Jeszcze na początku r. 1920 oceniali fachowpołożenie bardzo ujemnie, tymczasem są stosunki na rynku światowym wręcz przeciwne.

Ceny spadają tymczasem dalej: w Londynie płacono w drugiej połowie listopada standard orope cośkolwiek więcej, niż 111 podczas gdy snoked shoes około 116 kosztował a brazylijska guma z drzew dzikich spadła na 114. Niewiadomo, czy tem samem osiągnięto najniższą cenę, ponieważ nieprzewidziana jest postawa Ameryki. Niemal każdy dzień przysparza rynkowi londyńskiemu coraz to nowych kłopotów. Zapasy w Londynie wynosiły koło połowy października 37,750 ton, na początku listopada 43,460 ton, a w drugiej połowie listopada 44,840 ton. W miesiącach od stycznia do października wynosił przywóz gumy surowej do Anglii 92,170 ton, a wywóz tylko 50,540 ton. Nastroje na rynku materjału gumowego charakteryzuje ostatni wynik zapisów w Amsterdamie, gdzie ofiarowano całkiem 383,220 kg. a kupiono tylko 29,200 kg. i to o wiele niżej od taksy.

Wobec tego mnożą się głosy, domagające się ograniczenia produkcji bądź to o 25 proc. bądź też całkowitego przerwania produkcji gumy przez 2—3 miesięcy.

Rozwój przemysłu szklanego. Przemysł hut szklanych zaczyna się teraz na nowo u nas rozwijać. Niedawno uruc omiona została huta, wyrabiająca szyby, na Kuźnicy pod Sosnowcem. Zaczęto też szykować hutę w Jabłonnie pod Warszawą, gdzie będziewy rabiać butelki w Małopolsce, w Krośnie buduje się obecnie wielka huta, jakiej dotąd u nas nie było. Mają tam wyrabiać najrozmaitsze gatunki szkła, od talii do szklanek. Specjalny oddział będzie wyrabiał szyby.

Będzie też piec na szkło szlifowane. Pod Chełmem uruchomiono hutę w Rudzie Opalinie. Fabrykę tę wzięła w dzierżawę od rządu spółka robotnicza. Narazie będą tam wyrabiać szkło drobne i małe talie.

Zaliczki pocztowe. Jeden z posłów do Sejmu zwrócił się do ministra poczty i telegrafu o wyjaśnienie w następującej sprawie: Dotychczas jeszcze obowiązuje na poczcie rozporządzenie, według którego jednorazowo można przesłać przekazem najwyżej 2000 m. To samo maksimum stosuje się także do zaliczek pocztowych. Tymczasem w obecnym stanie waluty i przy teraźniejszej drożyźnie maksimum to jest bardzo małe, a przeto należałoby je podwyższyć conajmniej do 10000 mk. Minister poczty obiecał uwzględnić to żądanie i odpowiednio podwyższyć maksimum.

Min. skarbu Dr. Steczkowski przeciw pożyczce przymus. Warszawa: Minister skarbu dr. Steczkowski przedłożył Radzie Ministrów sprawozdanie ze stanu finansów państwa, oraz nakreślił w głównych liniach program zamierzonych swoich poczynań. Między innemi, jak się dowiadujemy, nowy minister skarbu oświadczył się stanowczo **przeciwko pożyczce przymusowej**, natomiast równie stanowczo oświadczył się **za daniną majątkową na rzecz państwa.** Argumenty, przytoczone przez ministra Steczkowskiego, były silne. Słychać, że **prawie wszyscy ministrowie po dyskusyi oświadczyli się za daniną majątkową.** Wobec tego należy oczekiwać, że minister Steczkowski **na jedno z najbliższych posiedzeń Sejmu przyjdzie z projektem zreasumowania ustawy o pożyczce przymusowej.**

Konferencja przemysłowa. Onegdaj w województwie łódzkiem odbyła się konferencja w sprawie sytuacji w przemyśle łódzkim. Obecnie przedstawiciele ministerjum badali szczegółowo, w jakim stanie znajduje się przemysł łódzki, jakie są jego potrzeby i braki, jaką ilość surowców posiada Łódź i jaka ilość jest jeszcze potrzebna, gromadzili dane, dotyczące wytwórczości fabryk i intensywności pracy oraz środków, przy pomocy których zapewniona mogłaby być prawidłowa działalność przedsiębiorstw. Zastanawiano się nad zaopatrzeniem fabryk w niezbędne środki oraz materjały, konieczne do normalnej wytwórczości, przedewszystkiem uznano za niezbędne zapewnić fabrykom dostawę węgla.

Ze zjazdu kupiectwa wielkopolskiego i pomorskiego. Dnia 28 listopada odbył się w Poznaniu zjazd przedstawicieli kupiectwa wielkopolskiego i pomorskiego. Szczegółowo omawiano krytyczne położenie całego kupiectwa polskiego, a następnie sposoby, które należy zastosować celem poprawy położenia. Wobec rozsprzedania towaru trudno odnowić zapas z powodu spadku waluty i braku kredytu zagranicą. Ceny realności, pensje i robocizna w ostatnim czasie poszły w górę, podczas gdy kupcy, wyprzedawszy towary, zebrali sumy nominalnie znaczne, lecz tracą z dniem każdym też i dużo z powodu spadku waluty. Brak dla dźwignięcia bytu kupieckiego silnej organizacji i inicjatywy prywatnej — przemysłowej i handlowej.

Rezolucje zjazdu dotyczą:

popierania przez rząd kooperatyw spożywczych, przeciw czemu Zjazd protestuje;

zniesienia urzędów, tamujących rozwój handlu i przemysłu, zasięgania przez rząd w sprawach gospodarczych opinji kół fachowych;

decentralizacji dostaw rządowych i zniesienia zagranicznych misyj zakupu;

przeszczepienia przemysłu wojennego i na zachodnie województwa;

sanacji stosunków kolejowych, a przedewszystkiem powiększenia taboru, a wreszcie

zniesienia reglamentacji w handlu dewizami.

Przegląd gospodarczy. Chaos walutowy spowowany nagłą podwyżką środków płatniczych zagranicznych, wywołał w handlu hausse niegywałą. Towary różnych zawodów pod wrażeniem tak nagłej zwyżki obcych walut zmusza kupiectwo do zapłacenia każdej żądanej zwyżki od producenta. Chwilowo Łódź nawet sama nie wie o wiele ma podrożeć swe wyroby.

Pobyt za tekstyliami w ostatnich tygodniach wzmógł się znacznie. Żądają białe materyały.

W zawodzie artykułuw żywnościowych ceny w Gdańsku w ostatnich tygodniach w markach niemieckich się zniżył, i to jako następstwo podwyżki marki niemiecki w stosunku do dolara. —

Chwilowo notuje w gdańsku za kg w markach niemieckich: mąka pszenna 9·, — żytnia 9·, — ryż 7·50-8·25., — fasola 4·40. —

Adresy konsulatów w Warszawie i w Krakowie.

Konsulat amerykański, Warszawa, Św. Jarska l. 4.
Konsulat niemiecki, Warszawa, ul. Hoża 48.
Konsulat austryacki, Warszawa, Długa 26 i Kraków, Kanonicza 16.
Konsulat angielski, Warszawa, Hotel Bristol Nr. 316.
Konsulat francuski, Warszawa, Alea Róż 2.
Konsulat czeski, Warszawa, Wielka 33. i Kraków, Skałeczna 8.
Konsulat szwajcarski, Warszawa, Hoża 48.
Konsulat holenderski, Warszawa, Ujazdowska 19.
Konsulat belgijski, Warszawa, Hotel Europejski 121.
Konsulat rumuński, Wiejska 10.
Konsulat włoski, Krakowskie Przedmieście l. 22.
Konsulat jugosłowiański, Warszawa, Hotel Europejski.
Konsulat węgierski, Warszawa, ul. Hortensyi l. 6.
Konsulat hiszpański, ul. Piękna 66.
Konsulat brazylijski, ul. Wilcza 44.
Konsulat duński, ul. Wieszbowa 3.

Dary złożone przez Krakowskie Stowarzyszenia kupców izr. na ręce Komitetu obrony Państwa na zach. Małopolskę.

Weissberg Jakób	Krakowska		Mk 200.—
Lipschütz Henryk	„	28	„ 200.—
Halpern Henryk	„		„ 300.—
Lieda Hirsch	„	26	„ 200.—
Obstfeld Estera	„	24	„ 200.—
Pernetz Samuel	„	21	„ 200.—
Liebeskind Leon	Dietla		„ 100.—
Katznera Natana Synowie			„ 200.—
Lieblich Jakób Józefa			„ 200.—
Rothfeld Pinkas	Zwierzyniecka		„ 200.—
Süsskind	Boże Ciało		„ 200.—
Bertel i Gerner	Stradom		„ 500.—
Urbach B.	Krakowska 26		„ 300.—
Sachs Samuel	Krakowska 34		„ 200.—
Braciejowski	Grodzka 4		„ 300.—
Spira Samuel	„ „		„ 300.—
Vorzimmer Maurycy	Wrzesińska		„ 150.—
Finkelstein	Krakowska 26		„ 200.—
Fromowicz Leopold	Krakowska 28		„ 350.—
J. Bandet			„ 1000.—
zebrał Leopold Fromowicz			Mk 5.500.—

Datki w naturze!

Józef Hajem Floryańska 33. 100 łyż. 50 łyż. kawowych
B. N. Spira „ 12. 2 czapki wojskowe
Bracia Rolniccy Sienna 2. 5 kg mydła
Józef Dresner „ 1. 6 chustek wełnian.
R. Feniger „ 3 raszple 3 pilniki
Berisch Abraham „ 24 widelców
Aron Baum Mały Rynek 6. 6 pudełek pasty do butów
N. Feil Mikołajska 9. 1 kg mydła

Od Redakcji

Zwracamy się do wszystkich, sprzyjających „Przeglądowi Kupieckiemu", by nadsyłali nam swoje korespondencje do zamieszczenia w piśmie naszem, zasilali nas swojemi pracami, informowali nas stale o stosunkach, panujących w naszym zawodzie danej branży i miejscowości, by zwracali się do nas z zażaleniami w razie jakichkolwiek krzywd.

Współdziałanie ideowe, stały kontakt między czytelnikami i pismem, jest koniecznem.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

Czas odnowić prenumeratę!

Kupcy!

podpisujcie pożyczkę Odrodzenia.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"!

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Red. odpow.: Henryk Schenker.
Drukarnia B. Oelzhalsa Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska 18. — Tel. 3379